Nr. 95. We Lwowie czwartek dnia 26 lutego 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuznową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z izby handlowej i przemysłowej.

Lwów 26 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu izby pod przewodnictwem p. Piepesa-Poratyńskiego interpelował p. Bardasz przed przystąpieniem do porządku dziennego w sprawie za szczupłego rozdawnictwa stypendjów galicyjskim kandydatom przemysłowym, dalej bardzo ograniczonego rozdawnictwa maszyn korporacjom, tudzież niedostatecznego przypuszczenia galic. kandydatów na kursa fachowe w Wiedniu.

Na interpelacje te odpowiedział wyczerpująco p. Piepes-Poratyński, zaznaczając, że jest to w pierwszym rzędzie winą samych petentów, dalej opieszałości pewnej krajowych władz autonomicznych; przyznaje jednak, że za mało Galicja ma reprezentacji w ministerstwie handlu i za mało tam poparcia. W myśl wniosku p. Bardasza, wniesiony będzie w tej sprawie memorjał izby do ministerstwa.

Następnie p. Reuch uczynił wniosek, aby żądać, by Izba też była zapytaną w sprawie zamierzonego podwyższenia kraj. dodatku od podatku od piwa; wydział krajowy bowiem nie wysłuchał opinji Izby. W sprawie tej odniesie się prezydjum Izby do namiestnictwa i wydziału krajowego.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów na r. 1903. Prezesem Izby został wybrany ponownie p. Jakób Pipes Poratyński, 20 głosami na 24 głosujących; wiceprezesem p. Karol Schayer 21 głosami na tyleż głosujących; prowizorycznym przewodniczącym p. Władysław Gubrynowicz; rewidentem kasy p. dr. Adolf Lilien. Dokonano dalej uzupełnienia poszczególnych komisyj Izby.

Z kolei zdawał sekretarz izby dr. Steslowicz relację ze spraw bieżących; między innemi zaznaczył staranie izby w sprawie zmiany książek recepisowych pocztowych,, w wysokim stopniu dla kupiectwa niekorzystnych. W sprawie nowej taryfy celnej zaznaczył p. Stesłowicz, że nowe cła agrarne nie będą bez korzyści dla naszych rolników; inaczej ma się rzecz z przemysłem, w którym my konkurencji z innemi prowincjami nie moglibyśmy wytrzymać.

W dyskusji nad temi celnemi sprawami, żądał p. Gubrynowicz, by izba handlowa przychyliła się do petycji związku księgarzy austrjackich w sprawie zniesienia cła od książek oprawnych. P, Gubrynowicz upatruje w cle tem ogromne straty dla księgarzy.

P. Baczewski w wywodzie bardzo logicznym objaśnił, że rada przemysłowa, układająca nową taryfę celną, miała na oku ochronę przemysłu introligatorskiego przed konkurencją niemiecką.

P. Kolischer przemawiał w sprawie protekcyjnego cła dla oleju skalnego niegalicyjskiego. Stało się to znowu pod naciskiem Węgier, którym musiał rząd ustąpić, aby im dać koncesje. P. Kolischer jest zdania, że izba handlowa musi w tej sprawie zaremonstrować w interesie naszego, ciężkie przesilenie ekonomiczne przechodzącego przemysłu naftowego, Dalej wyjaśnił p. Kolischer smutne stosunki naszego przemysłu wobec konkurencji obcej i wobec ceł, opłacanych poprostu za inne prowincje. Dlatego też należy zawsze wytykać koszta, jakie my płacimy, aby nam nie wytykano, że jesteśmy „Passives Land“. Staraniem naszem winno być, aby wywalczyć u Niemiec ulgi celne w przemyśle drzewnym, transporcie bydła i naftowym i w tym kierunku izba winna poczynić kroki odpowiednie.

Dyskusja wczorajsza w sprawie celnej będzie w formie memorjału przedstawioną Kołu polskiemu do rozpatrzenia i ewentualnego działania.

Krajowemu warsztatowi dla wyrobu zabawek w Jaworowie uchwaliła izba 300 koron zasiłku dla niezamożnych uczniów, 200 koron zaś na urządzenie szewskich kursów majsterskich w Jarosławiu.

Następnie przyszedł pod opinję izby ogromnie bałamutny projekt ustawy, mającej na celu położenie tamy opilstwu. Sekretarz izby z góry zaznaczył, że wobec istnienia w Galicji przywilejów propinacyjnych, ustawa taka na nic się nie zdała; mimoto zastanawiano się nad tym projektem, nawiasem mówiąc, nie będącym nigdy w stanie zapobiedz opilstwu. U zczupla on prawa kupców korzennych, natomiast daje takie same prawa szynkarzom do rozpajania ludó jak dotąd. Szkoda doprawdy nawet czasu na dyskusje nad takimi projektami, które tylko żydom szynkarzom więcej, niż dotąd, dochodu do kieszeni napędzą.

Izba handlowa nie może się oczywiście kierować sentymentem; nie obchodzi jej ostatecznie, czy chłop będzie tak samo, czy gorzej jeszcze rozpajany. Ona musi stać w obronie handlu spirytusem i przemysłowców, którzy spirytusem pod rozmaitemi postaciami handlują.

P. Piepes-Poratyński postawił wniosek, aby oświadczyć się za utrzymaniem nabytych dotąd praw przez handel i przemysł wódczany, o ile to jest możliwe. Wniósł także, by się oświadczyć za koncesjonowaniem wyrobu likierów i rosolisów.

P. Rauch, jako dzierżawca propinacji, bronił praw propinacji, a więc był za ograniczeniem kupców w sprzedaży trunków alkoholicznych.

P. Baczewski jest zdania, że ustawa wogóle jest fałszywą, agitacyjną i tamy opilstwu bynajmniej nie położy. Chodzi po prostu tylko o uzyskanie większych dochodów dla propinacji w Galicji, niż to jest obecnie, a nawet i po roku 1910, w którym ma być prawo propinacji zniesione, o wytargowanie możliwie jak najlepszych warunków. Galicja nie jest jeszcze największym konsumentem spirytusu, bo u nas wypada po $4^{1}/_{2}$ litra na głowę, gdy w innych prowincjach cyfra ta wynosi 6—9 litrów. U nas mniej ludzi pije, ale za to więcej się upija. Na 300 000 hl. spirytusu, ledwie 120 000 hl. konsumuje się w Galicji spirytusu rektyfikowanego, a 180 000 konsumuje się wprost z gorzelni z fuzlem. Oto jest powód zdegenerowania ludu u nas, ale o tem nowy projekt ustawy ani słowem nie wspomina.

Wykazywał dalej p. Baczewski, że właściwie projekt ustawy wymierzony jest głównie przeciw handlom i sklepom kółek rolniczych, przez postanowienia o ograniczeniu w pewnych dniach, jak niedziel, sprzedaży wódek. Ograniczenie to nie obowiązuje natomiast w ustawie szynkarzy! Nowa ustawa, niedozwalająca sprzedawać handlom mniej niż we flaszkach 5 litrowych, zabije poprostu fabryki wódek dla dobra propinacji. Prosi prezydjum, aby wzięło w obronę fabrykantów.

W dyskusji zabierał jeszcze głos oprócz mowców poprzednich p. Ciuchciński, który radził przyjąć do wiadomości projekt ustawy z poprawkami poczynionemi przez biuro izby „en bloc.“ Wniosek ten przyjęto.

Posiedzenie to niezwykle interesujące zamknął prezydent o godzinie 9-tej.

Uregulowanie stosunków aptekarskich.

(*Telegram „Dzien. Pol.“*)

Wiedeń. Min. spraw wewn. opracowało projekt ustawy w sprawie uregulowania stosunków w aptekarstwie. W sprawie koncesyj aptekarskich postanawia projekt, że co do koncesjonowanych aptek, przy przejściu ich w inne ręce na mocy interesu prawnego wśród żyjących lub dziedzictwa, musi następca postarać się o nową koncesję. Wyjątek w tej mierze stanowi przejście apteki na wdowę lub małoletnich descendentów. Zresztą prowadzenie aptek koncesjonowanych przez zarządców aptek lub wydzierżawianie ich wyjątkowo tylko z bardzo ważnych przyczyn ma być dopuszczalne. Przy udzielaniu koncesji ma być opłacana znaczna taksa, z której dochód przeznacza się na ubezpieczenie pomocników aptekarskich, wdów i sierót po nich.

W sprawie stosunku prawnego pomocników aptekarskich do przedsiębiorców, mają być zastosowane postanowienia przedłożonego radzie państwa projektu rządowego o kontrakcie służbowym pomocników handlowych i innych osób, zajętych w kupiecko-przemysłowych przedsiębiorstwach.

Rząd zajmuje się także sprawą ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności farmaceutów do pracy, jakoteż sprawą ubezpieczenia ich wdów i sierót i kwestją zaprowadzenia izb aptekarskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało interesowane korporacje, by przedłożyły swe wnioski w sprawie zamiany rzeczonego projektu do dnia 15 marca, ponieważ ministerstwo spraw wewnętrzych zamierza sprawę jak najszybciej przedłożyć do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej.

Z sejmu węgierskiego.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Budapeszt. W izbie posłów sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu wczorajszej dyskusji nad ustawą wojskową przemawiał dep. Barabasz (z partji Kossutha) i oświadczył, że stronnictwo rządowe niesłusznie twierdzi, iż reprezentuje większość narodu, ponieważ większa częć narodu węgierskiego jest przeciwną ustawie wojskowej. Szereg posłów otrzymał przy wyborach mandat poselski w tej myśli, że będą głosowali przeciw podwyższeniu kontyngentu rekrutów i przyrzeczenie to posłowie teraz łamią.

Dalej odczytał mowca listę tych posłów liberalnych, których okręgi uchwaliły petycję przeciw przedłożeniom wojskowym. Następnie zaprzeczył pogłosce, jakoby opozycja miała zaniechać obstrukcji. Przeciwnie, a do wybrnięcia pozostają tylko dwie drogi: albo 1. cofnąć przedłożenia, albo 2. rozwiązać izbę. P. Barabasz gwałtownie uderzył na ministra honwedów Fejervary'ego, nazywając go reprezentantem dynastji przeciw interesowi Węgier. Min. Fejervary przez swe ustawicznie prowokujące postępowanie powoduje ciągłe starcia.

Wśród protestów opozycji prezydent wezwał mowcę do porządku za to, że powiedział, iż stronnictwo Kossutha, gdyby obecna jego walka okazała się bezskuteczną, widziałoby się zmuszonem do postawienia na porządku

dziennym kwestji incompatibilitatis (niegodności) piastowania cesarskiej korony austrjackiej i węgierskiej korony królewskiej.

P. Barabasz protestując przeciw zarządzeniu prezydenta, twierdził, że regulamin izby nie zabrania wciągać korony do dyskusji.

Prezydent przeczy temu twierdzeniu, zwracając się z prośbą do izby, ażeby przez ataki przeciw czynnikowi konstytucyjnemu, jakim jest korona, nie pogarszała sytuacji. (Oklaski na lewicy).

P. Tischler protestował również przeciw postąpieniu prezydenta, poczem posiedzenie odroczono do dzisiaj.

Budapeszt. Stronnictwo Kossutha obradowało wczoraj wieczorem nad sytuacją polityczną i postanowiło dalej niezmiennie prowadzić walkę przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Reformy w Macedonji.

(Tel. Dziennika pol.).

Stambuł. Minister spraw zagranicznych Tewfik basza wręczył wczoraj ambasadorom austro-węgierskiemu i rosyjskiemu, memorjał, przyczem złożył ustne oświadczenie. Memorjał zawiera podziękowanie za projekty reform, oraz oświadczenie, że projekty te stanowią uzupełnienie wydanych już zarządzeń. Projekty te będą przyjęte, ponieważ podyktowała je prawdziwa przyjaźń; wydany będzie rozkaz wykonania ich.

Tewfik basza wręczając memorjał, złożył równocześnie ustne podziękowanie imieniem sułtana i Porty.

Dla przeprowadzenia projektowanych reform, ma Porta wypracować osobny regulamin. Oba mocarstwa zażądają przedłożenia sobie tego regulaminu, aby módz śledzić przeprowadzenie reform i przestrzeganie ich.

Szybkie przyjęcie projektu zawdzięczać należy informacjom, jakie Porta otrzymała ze wszystkich stron, że inne mocarstwa jednomyślnie popierają akcję Austro-Węgier i Rosji, oraz radom wielkiego wezyra i zachowaniu się ambasadorów Sinowiewa i Calice wobec poselstw sułtana, które po wręczeniu sułtanowi memorjału Austro-Węgier i Rosji, kilkakrotnie u tych ambasadorów się zjawiały.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Taktyka Młodoczechów.

Praga. (Tel. wł.) „Politik" donosi, iż taktyka, jakiej trzymać się postanowili Młodoczesi jest tego rodzaju, że budżet i ugoda węgierska nie napotkają z ich strony w izbie trudności. Punkt ciężkości sytuacji parlamentarnej przeniesie się do komisyj.

Przed rozpoczęciem obrad nad temi sprawami, posłowie młodoczescy umotywują swoją taktykę.

Choroba br. Fejervarego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister honwedów br. Fejervary zachorował wczoraj nagle w parlamencie podczas mowy dep. Barabasza i musiał natychmiast pojechać do domu, pozostawiwszy w izbie jako swego zastępcę sekretarza stanu Onodego. Obecny stan zdrowia Fejervarego budzi u przyjaciół jego wielką troskę. Lekarz domowy jego prof. Herzel, pod którego opieką Fejervary pozostaje od kilku miesięcy, t. j. od przebytej operacji, miał oświadczyć, że minister naraża się na największe niebezpieczeństwo, jeżeli nadal z tą samą gorliwością będzie brał udział w obradach sejmu.

Pobór rekruta.

Wiedeń. „Wiener Abendpost" z powodu wyrażonego przez kilka dzienników zdania, że wobec nieuchwalenia przedłożeń wojskowych na Węgrzech, pobór rekrutów ma być odroczony w Austrji także, pisze, że właśnie dla zapobieżenia podobnej ewentualności, nie odpowiadającej interesom ludności, § 2 ustawy wojskowej uzupełniono w tym duchu, że w danym razie pobór odbędzie się w oznaczonym czasie, a faktyczne wciągnięcie rekrutów do stanu armji z dniem 1 października dokonanem zostanie po uchwaleniu przedłożeń wojskowych na Węgrzech.

Rozwój szkolnictwa weterynaryjnego.

Wiedeń. Jak się dowiaduje biuro korespondencyjne, sprawa rozwoju wyższego szkolnictwa weterynaryjnego stanowi obecnie przedmiot informacyjnych narad w ministerstwie oświaty. Na naradach tych obecni są także fachowi referenci. Chodzi szczególnie o reorganizację tego studjum wyższego i o uregulowanie stosunków i spraw weterynaryjnych przy administracji wojskowej. Na podstawie zapatrywań, objawionych na tych konferencjach, ministerstwo oświaty rozpocznie w najbliższym czasie rokowania z kompetentnymi czynnikami, aby rozstrzygnąć kwestje dotyczące stanowiska weterynarzy i stosunków ich w służbie cywilnej i wojskowej.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Z kół parlamentarnych donoszą, że prezydent Izby Bourgeois pragnął złożyć urząd prezydenta, lecz przyjaciołom jego udało się odwieść go od tego zamiaru. Przyjaciele wskazywali na to, że ustąpienie Bourgeoisa właśnie w toku dyskusji budżetowej mogłoby wywołać zaburzenia.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła ustawę gorzelnianą z małemi zmianami.

Z parlamentu holenderskiego.

Haga. Prezes gabinetu dr. Kuyper przedłożył izbie deputowanych trzy projekty ustaw, stojące w związku z ostatnim strejkiem kolejowym i zaznaczył przytem, że koniecznie trzeba zapobiedz podobnym nierozważnym atakom na społeczeństwo, z ograniczeniem dobra ludności i podług żądań pewnej klasy, dążącej do politycznej tyranji. Utworzoną ma być kolejowa brygada, któraby na wypadek strejku pełniła służbę kolejową. Słuszne żądania personalu mają być zaspokojone. Specjalna komisja ma się zająć temi ustawami.

Zaburzenia w Holandji.

Rotterdam (Tel. wł.) Wszystkie dworce kolejowe w całym kraju obsadzone są przez wojsko. Żołnierze nie dostają urlopów. Wczoraj zamknięto linje telegraficzne. Gdy jeden z agitatorów socjalistycznych w Amsterdamie chciał nadać depeszę, nie mógł jej wysłać, gdyż z powodu zamknięcia linji telegraficznych, nie przyjęto jej.

Bójki na ulicach Stambułu.

Stambuł. Na ulicach miasta w biały dzień przyszło do bójki między Bułgarami a policją turecką. W poniedziałek popołudniu policja turecka otoczyła nagle agencję bułgarską, w której znajdowało się kilkudziesięciu Bułgarów. W tej chwili z domu padły strzały. Policja odpowiedziała strzałami. Na to pojawiło się wojsko. Bułgarzy wypadli na ulicę i poczęła się formalna bitwa. Padło kilku żołnierzy, a kilkuostu Bułgarów odniosło rany. Podobno 10 rannych Bułgarów już umarło. Inna pogłoska mówi o 10 zabitych żołnierzach, a 8 rannych. Turecki rząd usiłował przedstawić sprawę tak, jakoby szło o wyłapanie bandy złodziei, ale wersja ta, wydaje się zupełnie nieprawdopodobną. Z innego źródła donoszą, że wszyscy ranni i zabici, są Albańczykami.

Wypadki w Chinach.

Waszyngton. Rosyjski ambasador Casseni wystąpił wobec departamentu stanu z przedstawieniami w sprawie położenia w Chinach. Mianowicie zażądał, ażeby stany Zjednoczone, wraz z innemi mocarstwami położyły tamę nieprawnemu przemycaniu broni do Chin. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hay odbył z Cassenim kilkugodzinną konferencję; nie postanowiono jeszcze jednak, w jaki sposób Stany Zjednoczone mają wystąpić przeciw owemu importowi.

Belgrad. Trybunał apelacyjny potwierdził wyrok, skazujący brata sprawcy zeszłorocznego niedoszłego zamachu stanu w Sabacz, Alavanticza, na 5 lat więzienia.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 26 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6) od godziny 6–7 wieczorem, architekt T. Obmiński: „Architektura Grecji starożytnej" (z obrazami świetlnymi). — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 7½–8½ wieczorem, prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich. Część III, Wołyń, Podole, Ukraina" (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Rigoletto", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (26): Wiktora z Ar. — Mirosława. (13): Martyniana. Wschód słońca o godzinie 6 minut 55, zachód o godzinie 5 minut 33.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 0·5° R. Pogoda.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficjała kancelaryjnego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, Adolfa Wysoczańskiego starszym oficjałem kancelaryjnym przy sądzie krajowym w Krakowie.

Egzamin z rachunkowości państwowej, złożyli przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp.: Roman Zapałalski z Krakowa Emanuel Lesh z Sokala i Józef Rychter z Lubaczowa.

Z Lutni lwowskiej. Doroczne walne zgromadzenie członków Lutni odbyło się wczoraj w lokalu własnym stowarzyszenia o godz. 7 wieczorem. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału i sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły, udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum i wybrano nowy zarząd stowarzyszenia. W skład jego weszli jako prezes dr Karol Czerny, jako pierwszy zastępca prezesa radca Napoleon Derożewski, jako drugi zastępca Wł Sławiczek, jako dyrektor artystyczny p. St Cetwiński, jako drugi dyrektor artystyczny prof. Miecz. Sołtys i jako sekretarz p. St Elektorowicz. Prócz tego wybrano 8 członków zarządu w skład którego weszli pp Ardan Ananiasz, Blicharski Józef, Mazurkiewicz Jan, Sletańczyk Jan, Włodzimirski Walery, Walichiewicz Michał, Strzelbicka Laura i Ulmanowa Antonina. Po godz 10 w. zamknięto zgromadzenie.

Z Czytelni katolickiej. Zwołane na wczoraj walne zgromadzenie członków Czytelni, nie odbyło się z powodu braku kompletu. Zgromadzenie następne odbędzie się w przyszłą środę przy jakim bądź komplecie.

Nagła śmierć. W domu przy ul Arsenalskiej l. 2 zmarł wczoraj nagle zamieszkały tam czeladnik krawiecki Bronisław Franciszek Marczyński. Lekarz miejski dr. Krobiski stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

10 19. 30. 38 Z takimi numerami na ciągnienie lwowskie znaleziono wczoraj na jednej z ulic „ryszkundę".

Ucieczka obłąkanego. Z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, zbiegł wczoraj umysłowo chory Jan Lasota, blondyn, niskiego wzrostu, o małym wąsiku, ubrany w strój wieśniaczy.

Zator pod Glinami ruszył. W mieleckim powiecie zarówno Wisła, jak Wisłoka opada.

Wybuch ropy. W Borysławiu na terenach gal. Kasy oszczędności, w szybie, znajdującym się w wierceniu, na głębokości 760 metrów, nastąpił silny wybuch ropy, który przez pierwszych 24 godzin, dał 10 cystern; w razie utrzymania się tej siły wybuchu, dałoby roczną produkcję około 3600 cystern, co nawet po dzisiejszej niesłychanie niskiej cenie ropy przyniosłoby około 20 000 kor. Ponieważ jednak szyb nie jest jeszcze dowiercony, a jest nadzieja, że cena ropy się podniesie, więc możliwość istnieje, że nowy szyb wybuchowy da „Gal. Kasie oszczędności" znaczny dochód.

Odznaczenie. Wiedeń (Tel) „Dziennik rozporządzeń wojskowych" donosi: Cesarz wystosował do generała kawalerji, Windischgraetza, z okazji 50-lecia służby wojskowej generała, odręczne pismo, w którem podnosi jego zasługi, wyraża życzenia i nadaje mu wielką wstęgę orderu Szczepana.

Trzęsienie ziemi. Praga. (Tel). Z Kraslic donoszą, że w Kraslicach i okolicy, oraz na wyżynie saskiej, dały się w ostatnich dniach odczuć kilkakrotne trzęsienia ziemi, które z dnia na dzień były mocniejsze i którym towarzyszyły detonacje podziemne. Szkody nie stwierdzono. Wśród ludu nie panika nie było. Szczególnie silne wstrząśnienia zanotowano 23 i 24 bm. o godzinie 10 przedpołudniem. Od tego czasu dalszych wstrząśnień nie zanotowano.

Run na Kasę oszczędności. Praga. (Tel.)

Wczoraj wyjęło 1200 osób wkładki swe z Kasy oszczędności na sumę 1,800.000 kor.

Apatja w kołach poselskich. Berlin. (Tel. wł.) Jako dowód panującej obecnie kompletnej apatji politycznej w kołach poselskich, podają dzienniki tutejsze fakt, że podczas pierwszej części wczorajszego posiedzenia było w izbie obecnych tylko 6 posłów.

Starcie z policją. Vigo (w Hiszpanji, prow. Galicja). Onegdaj z powodu aresztowania pewnej zamaskowanej osoby, przyszło do starcia pomiędzy policją a tłumami. Policję obrzucono kamieniami, wskutek czego wkroczyło wojsko, przyszło do strzałów, przyczem jedno dziecko zginęło, a pięć osób zostało ranionych, z tych jedna śmiertelnie.

Hojny dar. Nowy Jork. (Tel. wł.) Miljoner meksykański Pedro Alvarado, właściciel licznych kopalń, ofiarował prezydentowi Meksyku Diazowi 50 miljonów dolarów, celem wyrównania długów zagranicznych państwa Meksyku.

Jubileusz papieski.

(==) Komitet dla obchodu 25-tej rocznicy koronacji Ojca św. odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra Małachowskiego. Komitet wstawił definitywnie program uroczystości i przyjął do wiadomości sprawozdanie z czynności około urządzenia i udekorowania kościoła OO. Bernardynów.

Uchwalono stanowczo, że wstęp do kościoła OO Bernardynów będzie tylko i wyłącznie za zaproszeniami dozwolony (co zresztą komitet osobno w dziennikach ogłosi).

Uchwalono zaprosić uczniów szkół średnich do współudziału w utrzymaniu porządku podczas pochodu. (Pochód ten będzie otwierała kapela narodowa). Ustanowiono dalej szyk korporacyj, stowarzyszeń władz etc w pochodzie.

Ponieważ istnieje komitet, który podjął inicjatywę w sprzedaży „listków Leona XIII“ do nalepiania na okna, z którego dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne, przeto komitet przez referenta swego, radcę dworu dra Rydygiera wniesie na dzisiejszem posiedzeniu rady o przeznaczenie 300 kor. na poparcie celów jakie ma na względzie ów komitet (tj. na gimnazjum cieszyńskie, na domy dla robotników, oraz wogóle na ulżenie nędzy). Jednakowoż okna budynków miejskich nie będą opatrzone w owe listki.

Wreszcie poruczono prezydjum miasta, ażeby one zastanowiło się nad możebnością wykonania z wieży ratuszowej kilku hejnałów z brzaskiem dnia jubileuszowego.

Les carnets du Roi.

Depesza z Brukseli doniosła już o pojawieniu się i konfiskacie książki pod powyższym napisem, która zawiera rzekome poglądy króla Belgów na różne sprawy polityczne, rządowe, finansowe, naukowe, literackie, artystyczne, krytykę osób i towarzystwa belgijskiego, sądy o dworach obcych a przedewszystkiem przejrzyste aluzje na temat wydarzeń w domu Koburskim.

Zwierzenia te przeznaczone być mają dla użytku i nauki następcy tronu ks. Alberta hr. Flandrji.

Książka podzielona jest na 31 części, których tytuły już informują poniekąd o treści. Oto niektóre z nich:

1. Dlaczego niebezpiecznem jest dla księcia pisać?
2. O niebezpieczeństwach przystawania z literatami.
3. Jak się zachować wobec artystów?
6. Jak się obchodzić z dziennikarzami?
8. Wyzyskiwacze i wyzyskiwanie.
9. Pospolitość tłumu czyni cnotę rzeczą zbędną a nawet niebezpieczną.
10. Sztuka oszukiwania.
13. Kobiety (na tym punkcie król Belgów jest istotnie pierwszorzędną powagą. „Przyp. Red.“).
17. Jak się zachować względem królów i książąt.
21. O królewskim krawcu.
25. W sprawie zimnej krwi, którą zawsze zachować należy.
29. Obawa skandalu.
30. Dlaczego król musi zabić w sobie serce.
31. Dlaczego nie przedstawiam żadnej konkluzji.

Wiele ciekawych ustępów interesować może tylko tych, którzy znają stosunki stolicy belgijskiej znajdujemy tam jednak takie np. kwiatki:

W ustępie o kobietach opowiada autor dzieje nieprawych potomków swego własnego ojca — a więc dzieje swoich braci, z których jedni zajmują wysokie stanowiska w rządzie i armji, drudzy stoją w parlamencie na czele opozycji „Nie daj się — radzi swemu bratankowi i następcy — opanować swej żonie tak jak twój ojciec. Zniewieściał on pod wpływem swej Hohenzollernki przedwcześnie. Twój dziad, Leopold I — to był człowiek! Ten awanturnik był doradcą królów i był uważany za człowieka cnotliwego. Maltretował swą miłą żonę — i to z Orleanów rodu! — a lud o tem nawet nie wiedział. Zaludnił on kraj bastardami — a umarł z nimbem świętego“.

O Wiedniu znajdujemy ustęp taki:

„Nie idź do Wiednia kochany bratanku, Wiedeń jest miejscem mętnych rozkoszy i głupich nudów. Książęta piją z fiakrami i biją swe żony. Rozmawia się tylko o kokotach i koniach. Kobiety mają długie stany i noszą suknie, których krój mi się nie podoba. Król musi zabić w sobie serce. W pokoju żałoby spotkałem raz córkę, która długo była domniemaną spadkobierczynią korony (Stefanja br. Lonyay) Ale uciekła od tragedji królewskiego losu, tam, gdzie widziała swe zadowolenie. Ifigenja stała się zwykłą mieszczką — nie mogłem w niej poznać córki królewskiej. Wypędziłem ją więc, z jej łzami, żałobą i litości godną słabością kobiety i ofiary. Koburgowie mają dosyć siły, ażeby nie mieć serca!

Ze świata kobiecego.

W kantonie bazylejskim rada zarządzająca uchwaliła dopuszczenie reprezentacji kobiet do władz szkolnych, zarówno lokalnych jak i centralnych. Uchwała ta potrzebuje zatwierdzenia wielkiej rady.

* * *

Na uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie odbyła się pierwsza promocja kobiety z doktoratu historji sztuki. Dr. Joanna de Yongh jest uczennicą profesora Wölflina, który sympatyzuje z naukowym ruchem kobiecym, podczas gdy jego poprzednik Herman Grimm, był zasadniczym przeciwnikiem uniwersyteckiego kształcenia kobiet.

* * *

W Limburgu otwarto pierwszą handlową szkołę dla dziewcząt chrześcijańskich; otrzymują one tam teoretyczne i praktyczne przygotowanie do wybitniejszych stanowisk w kupiectwie. Praktyczną naukę pobierają w pięciu wielkich magazynach kupieckich, pod kierunkiem nauczycielek.

* * *

W Petersburgu doskonale się rozwija t. z. „Dom zajęcia dla wykształconych kobiet.“ W domu tym 45 kobiet zajmuje się krawiectwem, szyciem i haftem, 22 pracuje przy maszynach do pisania. W roku 1902 wynosił zarobek 3213 rubli z czego 2467 otrzymały pracownice.

* * *

W semestrze zimowym t. r. znajdowało się na uniwersytetach niemieckich 1130 kobiet uprawnionych do uczęszczania na wykłady; większa ich część bo 552 uczęszcza na uniwersytet berliński. Są pomiędzy niemi nawet słuchaczki wykładów teologicznych.

* * *

W Nowym Jorku powstaje bank kobiecy pod kierownictwem p. Sary Dick, która przez lat 20 była kasjerką w Huntington. Cały personal urzędniczy i służbowy składać się będzie z kobiet.

* * *

Bardzo niekorzystne są stosunki kobiet w służbie pocztowej we Francji. Służbę tę zaczynają tam kobiety zazwyczaj mając lat 16 a muszą ośm do dziesięciu lat pracować nim dostaną płatną posadę. Kiedy nareszcie to się stanie, otrzymują tytułem miesięcznej płacy 79 fr., które w miarę powolnego awansu zmieniają się po latach na roczną płacę w kwocie 1800 fr. Owóż, jak to już pisaliśmy, kobiety rozpoczęły akcję domagając się, ażeby pierwsza płaca, natychmiast po wstąpieniu w służbę wynosiła 1200 fr. i dochodziła po latach do 2.200 fr. Rząd podobno sprzyja tym usiłowaniom.

* * *

Piękne Paryżanki — a raczej najpiękniejsze z nich — pojawią się niebawem po raz pierwszy w lokalnościach paryskiej giełdy, gdzie kobiety z reguły wstępu nie mają. Komitet zajmujący się zebraniem funduszów dla dotkniętych głodową klęską biednych rybaków w Bretonji, otrzymał mianowicie pozwolenie wydelegowania sześciu najpiękniejszych artystek paryskich do sal giełdy, ażeby upuścić złotej krwi baronom pieniężnym Francji. Ani wątpić, że biedni rybacy uzyskają z tego źródła bardzo poważną kwotę.

* * *

Kobiety amerykańskie w żądaniach swych bynajmniej nie starają się uchodzić za umiarkowane. Oto na jednem ze zgromadzeń uchwalono domagać się osobnych tramwajów dla kobiet, ażeby nie były narażone na stykanie się z mężczyznami, od których czuć tytoń i piwo i którzy są na tyle nie delikatni, że nie wstają z miejsc, gdy wchodzi kobieta (o ile nie jest piękną i młodą!). Wozy powinny być odpowiednio znaczone.

* * *

Szef departamentu oświaty w magistracie peszteńskim dr. Stefan Barczy wydał okólnik, w którym domaga się od zarządów szkół miejskich podania dat odnoszących się do liczby dzieci, które w czasie zimy potrzebują przez cały dzień nadzoru, względnie opieki w przytułkach dla dzieci. Również żąda wykazów ile dzieci przynosi jedzenie ze sobą, ile jest w stanie zapłacić po 10 h, a ile otrzymuje jedzenie z dobroczynności prywatnej, wreszcie ile dzieci potrzebuje korzystać z jadalni bezpłatnych szkolnych. Jest to początkiem akcji utworzenia przytułków przy wszystkich szkołach ludowych miejskich.

* * *

W Berlinie ma być utworzoną restauracja w wielkim stylu zarządzana wyłącznie przez kobiety i naturalnie z kobiecą usługą. Ma ona być połączona z hotelem, w którym kobiety podróżujące bez towarzystwa znajdą mieszkanie i opiekę.

* * *

Jedno z pism francuskich wylicza ordery jakie w poszczególnych państwach dla kobiet są przeznaczone. Francja nie posiada osobnego orderu dla kobiet, w Prusiech natomiast jest ich dwa, w Bawarji cztery, w Saksonji jeden, w Wirtembergji jeden dla płci obu wspólny w Sachsen Koburg i Gothe jeden. W Austro-Węgrzech są dwa ordery kobiece, prócz tego jeden dla płci obu, w Danji kobiecy order jeden, w Hiszpanji dwa, w Anglji trzy, w Portugalji i Rumunji po jednym, w Rosji dwa.

Nawet stolica apostolska w jednym ze swych orderów, mianowicie Grobu Świętego, rezerwowała osobne miejsce dla kobiet. Także i w krajach Wschodu, gdzie kobieta nie szczególnem cieszy się poważaniem, istnieją specjalne kobiece ordery n. n. w Japonji i Persji.

Do krajów tych przyłączyła się 1880 roku i Turcja, kiedyto sultan stworzył dla kobiet order Szefakat, którym między innemi udekorowane są panie Loubetowa, Waldeck-Rousseau, Delcasse, i Constans'owa.

Teresa Humbert.

(W r. 1868).

(fn.) Nie o „Wielkiej Teresie“ tu mowa, bohaterce monstre-procesu, który niebawem rozpocznie się w Paryżu, lecz o „Teresie Humbert“, bohaterce sztuki trzyaktowej Armanda Durantin, granej w teatrze Gymnase w r. 1868. Sztuka ta jest trochę „rococo“, gdyby jednak odegrano ją obecnie na jednym z teatrów paryskich, miałaby w sobie wiele aktualnego. Scena odbywa się w pobliżu Paryża na zamku Collinance. Gdy kurtyna się podnosi, zarządca zamku porządkuje akta i wymienia: Dokument 5: hotel przy ulicy Lille, projekt sprzedaży. — Nr. 6: zamek Collinance, projekt sprzedaży.

W istocie właścicielka zamku Teresa Humbert jest zrujnowana i zmuszona sprzedać wszystko co posiada, nawet klejnoty. A nadto czekają ją liczne procesy. Jest ona zresztą zupełnem przeciwieństwem żony Fryderyka Humberta, jest bowiem wzorem łagodności, delikatności i bezinteresowności.

— Nie chcę — powiada ona — aby do

pamięci o mnie wmięszał się choćby cień pieniędzy.

— Biorę ze sobą tylko to, co do mnie należy! Są jednak i podobieństwa między nią, a wielką Teresą. I tak mnie ona — chociaż innemi środkami — zniewalać sobie wszystkich, z którymi wchodzi w styczność. Jak niegdyś Teresa Daurignac przyjęła i pielęgnowała starego Crawforda, tak ona pielęgnowała u siebie zranionego arystokratę, de Collinance, który później ożenił się z nią.

W trzecim akcie wszyscy oczekują wyroku. Przy tej sposobności mówi jedna z osób w sztuce:

— Prawo? Ja przed prawem trwożę się zawsze, jak przed wszystkiem, co jest dla mnie niebezpieczeństwem nieznanem. Zdejmuję kapelusz ilekroć przechodzę przed pałacem sprawiedliwości... Nie można wiedzieć co się zdarzyć może.

Gdy intendant przybywa z rozprawy, mąż Teresy pyta z pośpiechem.

— I cóż z naszym procesem?

— Odłożony na przyszły tydzień.

— Znów odłożony!

— O, te procesy, czasem stają się chroniczne.

— Te fatalne! Sądziłem, że już pozbędziemy się kłopotu. Bo, że wygramy proces, Tereso, to pewne...

Adwokat nasz zapewnia mnie o tem.

Gdy wszystko układa się w końcu pomyślnie dla Teresy, gdy ma odzyskać majątek, a dziecku jej ofiarowują tytuł hrabiowski, ona odmawia przyjęcia mówiąc: Nie pragnę majątku, ni tytułu, idzie mi tylko o szacunek. Syna zatrzymam przy sobie; niech nosi i nadal imię Humbert; jest to to imię ludzi uczciwych.

To już zupełny anachronizm.

Wreszcie jeszcze dwie aluzje: Ojciec Humbert w sztuce z r. 1868 był profesorem uniwersytetu w Berlinie i wplątany był w brzydką aferę, a niejaka Adrienne, ma miljon posagu, była zaręczona dwa razy a nie wyszła za mąż.

Sztuka ta miała w swoim czasie wprawdzie wielki sukces, nie narobiła jednak w każdym razie tyle hałasu, ile komedja, która obecnie przygotowuje się w pałacu sprawiedliwości, a której prolog wypadł na korzyść Wielkiej Teresy.

Żywe dekoracje okien wystawowych.

Jakie dziwactwa wytwarza olbrzymia konkurencja, tego dowodem jest najnowszy pomysł reklamowy pewnego kupca w Chicago. Trzy ogromne okna wystawowe swego magazynu ubrań męskich, zamienił na buduar męski, restaurację i widok w sali balowej. W buduarze, urządzonym nader wykwintnie, ubiera się młody pan przy pomocy swego murzyna. Nie są to, jak zwykle, figury woskowe, lecz osoby żywe, a wszystko odbywa się w sposób zupełnie naturalistyczny.

Przedewszystkiem więc murzyn goli swego pana, siedzącego przed lustrem w eleganckim szlafroku. Po zdjęciu szlafroka rozpoczyna się toaleta na dobre, a właściciel sklepu ma sposobność okazania publiczności swych nowości w jedwabnych trykotach, kosztownych pończochach, bucikach, kołnierzykach i mankietach i modnych kamizelkach. Pan ma usposobienie kapryśne, służący więc podaje mu z kolei mnóstwo rzeczy, które on spróbowawszy przed lustrem — i przed publicznością, odrzuca. Wkłada nakoniec ubranie najnowszej mody, kołnierz przykrywa jedwabną chusteczką, wdziewa futro i cylinder, poczem ukłoniwszy się grzecznie opuszcza okno wystawowe.

Na chwilę scena się zaciemnia, poczem gra rozpoczyna się na nowo. Chicago oburza się naturalnie na takie publiczne wystawianie tajemnic toaletowych — ale spieszy gremialnie, z wielkim współudziałem dam przed okna wystawowe. — Wystawa w oknie restauracyjnem jest już mniej drażliwa. Tu siedzą przy stolikach lub stoją przy bufecie eleganccy panowie, jeden w paltocie, drugi w futrze, inni w ubraniach biurowych, wizytowych, salonowych, galowych itd., w najrozmaitszych krawatach, rękawiczkach i kapeluszach. A wszystko żywe i prawdziwe! Prawdziwy kelner roznosi prawdziwe napoje — wszak i kelnerskie ubrania są w magazynie, prawdziwy barkeeper toczy prawdziwe piwo i miesza cocktail. — W trzeciem oknie, balowem widać tylko ubrania frakowe, białe krawatki, lakierki i eleganckie koszule. Właściciel magazynu jest zupełnie zadowolony z rezultatu swej reklamy; w Ameryce jednak każdy pomysł znajduje szybko naśladowców, tak więc z łatwością przewidzieć można, że wkrótce w rozmaitych oknach wystawowych będą jeść, pić, spać, bawić się a może nawet i kąpać się...

Alfred Musset o maskaradach.

Skarżymy się dziś, iż dowcip zanikł na maskaradach, słyszymy, że dawniej, bywało inaczej. A jednak już przed laty pięćdziesięciu Alfred de Musset, pisząc o słynnych paryskich „bals de l'Opéra" takie same skargi rozwodził. Oto jego słowa:

„Wracam z balu maskowego i zazdroszczę tym, którzy, po krótkiem wahaniu: „Pójdę, nie pójdę" — kazali sobie podać pantofle. Tacy uniknęli gorzkich rozmyślań nad upadkiem narodu, miasta, obyczajów.

Popea, piękna Popea, małżonka Nerona, pewnego dnia, gdy wiatr południowy osmalił jej oblicze, wzięła woskową maskę z rąk histrjona i w ten sposób przeszkodziła płomiennemu tchnieniu zadawać uszczerbek rozkazom Cezara. Wszystkie Rzymianki poszły za jej przykładem — tylko letnie wieczory miały przywilej oglądania twarzy patrycjuszek. Rzym przywdział maskę, a świat poszedł jego śladami.

Płeć słaba w walce z silną, zyskała potężny oręż: tajemniczość. Kiedy kobieta wpadła na myśl wprowadzenia tej broni na salę zabaw i osłonięcia się nią — już nie od wiatru, lecz od ciekawości publicznej — kiedy się to stało, niewiadomo, a przynajmniej ja nic o tem nie wiem. Do Francji ta moda przeniknęła w wieku szesnastym, przyczyniając dużo uciechy.

Dzisiaj wszystko zanikło: i rozkosz intrygi i rozkosz mówienia tego, co się myśli i urok tajemnicy i powab ciekawości. Nie widziałem ani śladu tych uczuć wczoraj. Przyszliśmy wszyscy w chęci zabawienia się i wszyscy znudziliśmy się potężnie. I oto dziś biadam nad zanikiem wesołości, nad brakiem kobiet: snuły się wprawdzie po sali maski i domina, ale w ich ruchach nie było wdzięku, a w słowach dowcipu. Maskarady przeżyły się, a może nie ma już wogóle ochoty do zabawy. Na świecie coraz smutniej i nudniej.

Tak pisał Musset 50 lat temu. Cóżby powiedział dzisiaj?

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej giełdy produktów uchwalono, odpowiednio do nowej ustawy o handlu terminowym, nowy statut, regulamin, oraz regulatyw dla rzeczoznawców, które mają być przedłożone rządowi do zatwierdzenia.

Wiedeń 25 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 688 50, Akcje węg. Zakł. kred. 744 50, Akcje Anglobanku 277·—, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 414·—, Akcje Bankvereinu 481·50, Akcje Bodencredit 947·—, Akcja gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 693·—, Akcje kolei południ. 53 75, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 451 —, Akcja kolei Północnej 5530, Akcje koleji Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 390 50, Akcja Rima Muranji 484·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1642·—, Akcje fabryki bron. 344 —, Akcje tureckie tytoniowe 344·—, Obligi węg. indemn. 99 30, Renta majowa 100 80, Austr. renta koron 101·—, Węgierska renta koron. 99 45, 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·10, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98 30, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101 70, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 80 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99 75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·20, Losy tureckie 119 —, Marki 117·—, Ruble 253 —.

Wiedeń 25 lutego. Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakl. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 267·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc. 280·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. —·—; Tureckie obl. prem kolej. po 400 fr. 118·50. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·50; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 175 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 72·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 120·—; Palffy 40 zł. m. k. 179·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28 30; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40 zł. m. k. 234·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 446·—.

— **Wiedeń** 25 lutego (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 22 40 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39 — do —·—. Tendencja ustalona

— **Berlin** 25 lutego Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217 40, Staatsbahny 148 90, Disconto Comandit 195·75. Berlińskie Tow. handl. 159 60, Laura 218 70, Bochumery 187·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·40, Kolej warszaw. wied. 187 60, Kolej morza Śródziemnego 91 75, Kolej Meridionalna 138 25, Losy tureckie 131·15, Renta włoska —·— „Harpener" kopalnie węgla 174·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 360·—, Lombardy 15·40, Kolej Henry 107 10, Niemiecki bank narodowy 119 60, Kanada Profesed 136·10; Akcje żeglugi hamburskiej 105·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

Frankfurt 25 lutego. Austr. kred. 217·25; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 195 90; Alpiny —·—.

Paryż 25 lutego 3% renta 99 60; mąka 31 65.

Berlin 25 lutego Austrj. banknoty 85·40, spirytus 43 40

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. podzarz. St. Piotrowskiego